WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“, z dwutygodnikiem społecznym p. t. „Głos górników i hutników“, oraz pisemkiem literackiem p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen.. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr. 125, na stronie 434.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk spondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 135. **Bochum, sobota, 11 listopada 1899.** Rok 9

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić. czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Nienawiść gazet niemieckich

ku Polakom objawia się na każdym prawie kroku. Z powodu morderstwa dokonanego w Altenbochum na Włochu Angelim Turnetim, o czem w przeszłym numerze donosiliśmy, pisze katolicka w Bochum wychodząca „Westfälische Volkszeitung,“ a powtarza za nią masońska „Dortmunder Zeitung“ co następuje: „Altenbochum 7 listopada. Wykryte tu wczoraj morderstwo spowodowało policyę do bardzo obszernych poszukiwań, które jednak znacznie przez to zostają utrudnione, że otoczenie miejsca, w którem zwłoki znaleziono, niemal tylko przez mówiących po polsku i włosku ludzi jest zamieszkane. Trzy osoby, na które wielkie pada podejrzenie, już aresztowano a jedna z nich, górnik Oton L. ztąd został odstawiony do więzienia sądowego. Okoliczność, że w miejscu znalezienia tylko tam trochę krwi odkryć można, gdzie leżała śmiertelnie poraniona głowa zabitego, każe przypuszczać, że morderstwo dokonano w innem miejscu, może nawet w jednym z sąsiednich domów, a zwłoki zostały następnie do ustępu domu pod numerem 44 zawleczone. Podług opowiadania pewnej niewiasty, mieszkającej w Harpen w domu, w którym zabity Angelo Turnetti u górnika Schlaniro był na stancyi, to Turnetti jadł około godziny 9, a gdy zapukano do okna, wyszedł bez czapki. Od tego czasu podobno Turnettego już nie widziano. Okolica, w której zwłoki znaleziono, nie cieszy się bynajmniej dobrą sławą. Większą część mieszkańców stanowią Polacy i Włosi, kwaternictwo i życie na wiarę prowadzi do najsmutniejszych stosunków. Przed kilku laty został w pobliżu przez polskich rabusiów (von polnischen Raufbolden) zabity w nocy parobek rolnika Strätlinga. Od tego czasu dla ochrony w pobliżu kopalni mieszkających przyzwoitych mieszkańców, ustanowiono tam stacyę żandarmeryi.“

Tak piszą „blatty“ polakożercze, a podaliśmy cały artykuł dla tego, ażeby czytelnicy dokładnie poznali całą nikczemność niemieckich gazet, które do opisu morderstwa wmieszały Polaków, nie mając do tego najmniejszego powodu, a uczyniły to w celu zohydzenia Polaków w oczach swych czytelników.

Tak podłego artykułu już dawno nie spotkaliśmy w gazetach katolickich. Całe opowiadanie o morderstwie Włocha tchnie od początku do końca niesłychaną nienawiścią ku polskim robotnikom. Kto Polaków bliżej nie zna, ten czytając artykuł katolicko-niemieckiej „Westfälische Volkszeitung“, musi sądzić, jakoby Polacy byli ludźmi, że gorszych nie ma na ziemi. „Blatt“ z Bochum przedstawia sprawę tak, jakoby owa okolica dla tego nie cieszyła się dobrą sławę, że tam mieszkają Polacy, jakoby mieszkający tam Polacy prowadzili życie nieobyczajne żyjąc na wiarę.

Czy prawdą jest, że Polak zabił w Altenbochum przed kilku laty parobka rolnika Strätlinga nie wiemy, ale choćby nawet tak było, to i wtenczas „Westfälische Volkszeitung“ nie miała prawa obrzucać błotem ogółu Polaków, co uczyniła w sposób, któregoby się najwięcej hakatystyczne i polakożerce pismo powstydzić nie potrzebowało.

Zapytać też trzeba, dla czego Westfälische Volkszeitung“ przypomina zbrodnię popełnioną wedle jej twierdzenia przez Polaka przed kilku laty? Przecież wiedzieć powinna, że dopiero przed kilku tygodniami w Höntrop na publicznej drodze zabił bez najmniejszego powodu Niemiec Schlenkhoff Polaka Wencela, wiedzieć powinna, że codziennie niemal czytać można o morderstwach popełnionych przez jej „landsmanów“, przez Niemców.

Źle to bardzo, że takie rzeczy się dzieją, potępić należy je surowo i bezwzględnie, ale nie godzi się z powodu występków jednostek potępiać ogółu. nie godzi się szarpać bez powodu dobrego imienia drugich, jak to „Westfälische Volkszeitung“ i jej kumoszka „Dortmunder Ztg.“ uczyniły względem Polaków.

Cały artykuł tych gazet pisany jest takim stylem, że wygląda na akt oskarżenia przeciw Polakom, że przedstawia Polaków jako ludzi zdolnych do wszelkich i najgorszych nawet występków. Przeciw takiemu zohydzaniu polskich robotników zaprotestować musimy najenergiczniej.

Zanim „Westfälische Volksztg.“ i pokrewne jej duchem gazety niemieckie w przyszłości zdobędą się na smutną odwagę miotania oszczerstw na lud polski, niech najpierw rozejrzą się w szeregach swych Michałków niemieckich, a jeżeli przekonają się, że wszyscy Niemcy, to niewiniątka pod każdym względem, wtedy niech dopiero wystąpią z podobnymi zarzutami. Dopóki tego nie będą mogły o Niemcach powiedzieć, dopóty powinny pamiętać o przysłowiu łacińskiem: Medice, cura te ipsum! — lekarzu, uzdrów sam siebie!

Towarzystwo polskie przed sądem.

W przeszły czwartek stawał przed sądem p. Skrzypczak, zastępca prezesa Tow. św. Pawła w Eicklu, przed sądem w Bochum pod zarzutem, iż dnia 17 września br. odbyło się zebranie tegoż towarzystwa, o czem jednak policya nie została uwiadomiona. Władza policyjna w Eicklu jest zdania, iż Tow. św. Pawła zajmuje się polityką, z którego też powodu powinno o zebraniach donosić władzy policyjnej, a że towarzystwo tego nie czyni, otrzymał p. Skrzypczak mandat karny wysokości 15 marek. Kary tej p. Skrzypczak jednak nie zapłacił, tylko stawił wniosek o rozstrzygnięcie sądowe. Podczas terminu odpowiedział oskarżony na odnośne pytanie sędziego, iż polityka jest z towarzystwa wykluczoną, na zebraniach zaś, o które chodzi, po przeczytaniu ewangielii i kazania, przyjmowano składki nowych członków, oraz omawiano inne sprawy towarzyskie. Publiczny oskarżyciel zauważył, że wójt po nałożeniu kary powiedział p. Skrzypczakowi, iż powinien w przyszłości o wszystkich zebraniach donieść policyi, tu zaś chodzi o stwierdzenie, czy towarzystwo polityką się trudni. Na to zauważył sędzia, że to było rzeczą wójta, aby owe zarzuty czynione towarzystwu poparł dowodami, świadków jednak żadnych nie ma, więc sąd tylko się trzymać może akt i ustaw towarzystwa.

Wobec tego publiczny oskarżyciel (Amtsanwalt) stawił wniosek o uwolnienie.

Po krótkiej naradzie ogłosił sąd wyrok uwalniający, nakładając koszta sądowego postępowania kasie państwowej.

W uzasadnieniu wyroku powiedział sędzia: podług § 1 ustaw o stowarzyszeniach wszystkie towarzystwa, które wpływają na sprawy publiczne, są zobowiązane o zebraniach donosić policyi. W obecnym wypadku jednak, ani w ustawach towarzystwa ani w aktach procesowych nie ma najmniejszego dowodu na to, że na zebraniu, o które chodzi, albo na zebraniach dawniejszych towarzystwa zajmowano się polityką, w obec czego oskarżony musi zostać uwolniony od winy i kary.

Odbudowanie Polski.

W czwartkowym numerze zamieszcza konserwatywna „Ostpreussische Zeitung“, Amtliches Anzeigeblatt, artykuł, którego treść podajemy za „Gazetą Toruńską“. Artykuł ten brzmi:

„Myli się i grzeszy nieznajomością ludzi i stosunków — pisze „Ostpr. Ztg.“ kto sądzi, że politycy polscy zaniechali usiłowań albo raczej intryg, zmierzających do odbudowania Polski. Wprawdzie nie można zwracać uwagi na wszystko, co o tem piszą gazety. Tak ogłosiła niedawno paryska „Revue politique et parlementaire“ artykuł jakiegoś Rosyanina, który zapowiada odbudowanie Polski w granicach, w których lud mówi po polsku. Ta nowa Polska ma obejmować Królestwo, Galicyę i zabór pruski. Autor utrzymuje, że Austrya godzi się na ten pomysł, Rosya jest mu rzekomo przychylna, a nawet cesarz Wilhelm ma być skłonny do pozbycia się Polaków, z którymi ma wiele kłopotów. Dalej autor zaznacza, że Polska, odbudowana za zgodą Rosyi, pozostawałaby pod jej opieką, ale nie wierzy, żeby poważni politycy w Rosyi nosili się z podobnemi zamiarami.

Natomiast odkrywa światu straszne tajemnice polityków polskich z Galicyi, którym przypisuje nieustające zabiegi, celem odbudowania Polski, sięgającej od morza Bałtyckiego aż do morza Czarnego. Przed kilku laty — czytamy w „Ostpr. Ztg.“ — był plan polityków polskich we Wiedniu bliski urzeczywistnienia. Niejedno wyszło wówczas na jaw. Dziś, wobec najnowszej zmiany ministeryalnej w Austryi, warto wrócić do tej sprawy. Oto za ministerstwa hrabiego Badeniego omawiano w najściślejszem kółku możliwość zmiany następstwa tronu w Austryi. Według sankcyi pragmatycznej z roku 1713 kraje dziedziczne domu habsburskiego przechodzić mają niepodzielnie na jednego członka rodziny na mocy pierworodztwa. Pragnąc spełnić gorąco życzenia cesarza Franciszka Józefa, chciano sankcyę pragmatyczną zmienić w ten sposób, aby korona przejść mogła na wnuka cesarskiego, syna arcyksiężnej Waleryi. Ze strony zagranicy nie spodziewano się oporu. Bismarck, jedyny mąż, któryby bez ogródki potępił podobne zamiary,

nie był już w urzędzie. W Austryi nie obawiano się przeszkód, a Węgry dałyby się pozyskać za cenę korzyści przy odnowieniu ugody i te korzyści istotnie im przyznano. Najlepszy interes upatrywali przecież politycy polscy w tem, żeby prawowity następca tronu arcyksiążę Franciszek Ferdynand został dziedzicznym monarchą Galicyi pod opieką cesarza austryackiego. Byłby to zawiązek Królestwa Polskiego, a polski ideał państwowy zbliżyłby się o krok.

Trudno pojąć, że najwyższe koła we Wiedniu godziły się na podobne zmiany, a przecież tak było istotnie. Zgodziły się na ten plan także Węgry i politycy polscy sądzili już, że są u celu, kiedy w skutek nieznanego dotąd przypadku rzecz wyszła przedwcześnie na jaw i wywołała w kołach interesowanych niezadowolenie. Skutek był ten, że nie ma już mowy o zmianie sankcyi pragmatycznej. Węgrom pozostały bądź co bądź korzyści, jakie uzyskali przy zawieraniu ugody, ale Polaków zawiodły nadzieje. O powołaniu arcyksięcia do rządów w Galicyi nikt już nie myśli, więc też połączone z tem pomysłem plany odbudowania Polski upadły na razie.

Ale usiłowania i intrygi polskie nie ustają. Ponieważ Austrya już ich nie popiera, przeto zręczni panowie zwrócą się do Petersburga, aby na innej drodze dojść do wytkniętego celu. Chociaż Polaków i Rosyan dzieli przepaść niechęci, istnieje możliwość zbudowania mostu po nad tą przepaścią a pojednanie między Polakami i Rosyanami jest prawdopodobne.

Nieprzezwyciężona i bez porównania silniejsza, niż niechęć do Rosyan, je nienawiść Polaków do Prus i Niemiec. Ta nienawiść nie dopuszcza jakiejkolwiek ugody z Niemcami i jest tak silna, że nawet ułatwia zbliżenie się między Polakami i Rosyanami. Nienawiść do Niemiec napełnia serca wszystkich Polaków, a jeżeli kiedyś w jakiejkolwiek postaci urzeczywistni się ideał państwa polskiego, będzie ono najwięcej zagrażało Prusom i Niemcom, które ujrzą w sąsiedztwie swojem nieprzejednanego wroga, zdecydowanego z góry na to, że zakłóci pokój i szukać będzie zdobyczy, aby kosztem znienawidzonej rzeszy niemieckiej rozszerzyć własną potęgę. W obec tego powinni Niemcy pilną zwrócić uwagę na intrygi, które Polacy knują nie tylko we Wiedniu, lecz także w Petersburgu celem przywrócenia Królestwa Polskiego“.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Chełmno. W przeszły wtorek odbyło się tu pierwsze walne zebranie nowo założonego „Towarzystwa wiecowego“, którego celem będzie zwoływanie wieców w Prusiech Zachodnich i na Warmii w celu pouczania ludu polskiego.

Do zarządu wybrani zostali: ks. prob. Wojciech Pobłocki z Niedźwiedzia, p. dr. Polewski z Chełmna, p. Lechowiczą Lisewa, p. Franc. Dunajski z Swieca, ks. prob. Łabuński z Kowalewa, p. Sikorski z W. Chełmów, p. Andrzej Samulowski z Gietrzwałdu, ks. prob. Odrowski z Nawry i ks. prob. Gołębiewski z Szenwałdu. Zarząd ten powoła nadto zastępców pism polskich do zarządu.

Z Kościerskiego. W Janinie spaliła się w sobotę przed południem stodoła i chlew wraz z całym sprzętem żniwnym, należące do właściciela p. Lipskiego; bydło zdołano uratować; w jaki sposób ogień powstał, nie wiadomo.

Olsztyn. Majątek Trękusek obejmujący 2700 mórg ziemi, sprzedał pan Krosta kapitaliście panu Fischer z Biskupca za 296,000 mr.

Stękiny. Gospodarz pan Jan Ziemecki sprzedał swą posiadłość p. Wenckiemu ztąd za 45 tysięcy mr. Pan Z. pozostanie jeszcze przez rok na sprzedanej posiadłości.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Inowrocław. Nieszczęście przy budowie nowego kościoła P. Maryi. Radość ogólna, że budowa nowej świątyni inowrocławskiej odbywa się tak szczęśliwie i pomyślnie, zamącił dziś rano nieszczęśliwy wypadek, który oby był nietylko pierwszym — ale i ostatnim! Na rusztowaniu na szczycie kościoła pękła belka rusztowania, a stojący na niej młody mularz, dwudziestoletni Jan Piernik spadł na ziemię i zabił się na miejscu. Przyczyna nieszczęścia tego jeszcze nie stwierdzona.

Wolsztyn. Nauczyciel Förster w Mochach oskarżony został o przekroczenie zastosowania chłosty w szkole, ponieważ 3 kwietnia br. ukarał chłopca Lieberta, a 4 maja br. dziewczę Martę Antkowiak w ten sposób, że oboje mieli sińce na ciele, a dziewczę miało ucho skaleczone. Oskarżony przyznał się do tego, że bił te dzieci, ale zaprzeczał temu, iżby przekroczył prawo zastosowania chłosty w szkole. Tutejsza izba karna na podstawie zeznań świadków skazała go za obrażenie cielesne na 100 mr. kary względnie 10 dni więzienia i na zapłacenie ojcu Marty Antkowiak 30 mr. wynagrodzenia za krzywdę, dziewczęciu wyrządzoną.

Inowrocław. W niedzielę wieczorem wszczął się ogień w 3 piętrowej kamienicy p. L. Sankowskiego — spalił się dach a trzecie piętro się uszkodziło.

Z Kostrzyna donoszą, że w tamtejszej szkole zmuszono dzieci polskie do nauki religi w języku niemieckim. Kostrzyniacy postanowili przeciwko temu energicznie zaprotestować.

Miłosław. Czteroletnia córeczka tutejszego gospodarza Stüwego skryła się w słomę na wozie. Jej starszy brat, nie wiedząc o tem, począł widłami zrzucać słomę z wozu, przyczem uderzył widłami dziewczę w głowę w ten sposób, że wkrótce umarło.

* Ze Sląska czyli Starej Polski.

Bolacice. W sobotę wieczorem zmarł proboszcz bolacicki ks. Oswald Benkner, przeżywszy lat 62. Parafią bolacicką zawiadował przez lat 27. R. i. p.

Stary Bieruń. Na posiedzeniu rady miejskiej mówiono także po polsku, aż tu we wtorek burmistrz p. Pleszka odczytał zakaz mówienia po polsku, wydany przez prezydenta rejencyi. Z tego powodu większa część radnych, którzy dostatecznie nie władają językiem niemieckim, powstała z miejsc swoich i opuściła posiedzenie. Z pomiędzy tych radnych odzywały się przytem głosy oburzenia na taki zakaz.

Bytom. Sekretarze policyi Paweł Müller z Bytomia i Juliusz Müller z Lipin stawali w tych dniach przed izbą karną w Bytomiu pod zarzutem, że brali pieniądze od ludzi za to, co w służbie czynili. Wykazało się, że Paweł Müller wziął od żony posiedziciela browaru Strunza 20 mr., od St. samego 10 mr. za to, że koncesye na wyszynk i budowę wygotował. Posiedziciel domu Postrach z Rozamundy dał mu 20 mr., aby mu pomógł w osiągnięciu koncesyi, ale o wniosek Postracha się Müller nie starał; ponieważ posiedziciel browaru Gajewski z Eintrachthuty dał mu więcej, 300 mr., dostał też koncesyę, choć później stawił o nią wniosek, niż Postrach. Sekretarz Juliusz Müller pomagał Postrachowi przy sakupnie budowisk i wygotował mu plan budowli dla policyi w Bytomiu za co 50 marek otrzymał.

Prokurator zażądał dla Pawła Müllera 2 i pół roku domu karnego, ale sąd przyznał mu łagodzące okoliczności i skazał go na 1 i ćwierć roku więzienia nie puścił go jednak na wolność. Sekretarz Juliusz Müller został uwolniony.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Pomiędzy rządem niemieckim a Anglią został zawarty układ, — z zastrzeżeniem, że się zgodzą Stany Zjednoczone — mocą którego wyspy Samoa, z wyjątkiem Tutuili, przechodzą na własność Niemiec.

Berlin. „Berliner Correspondenz“, organ ministra spraw wewnętrznych, wystąpił dziś z artykułem na rzecz ustawy kanałowej. Autor artykułu dowodzi, że mylą się ci, co sądzą, że z budowy kanału wynikną ciężary dla państwa, którym ono podołać nie zdoła. Płonne są również obawy, żeby przeprowadzenie ustawy kanałowej naraziło na szwank finanse państwa. Przeciwnie, rozszerzenie środków komunikacyjnych oddziała korzystnie we wszystkich kierunkach. Ryzyko zresztą, zdaniem autora, jest niewielkie. Cóż znaczy kwota 5,600,000 marek wobec etatu wynoszącego dwa miliardy marek! -- Tak przemawia organ nowego ministra spraw wewnętrznych pana Rheinbabena. Tymczasem minister Miquel, jak stwierdzono, agitował przeciwko ustawie kanałowej.

W Poczdamie nastąpiło onegdaj spotkanie cara z cesarzem niemieckim.

W Szlezwiku i Holsztynie Duńczycy i Niemcy są ewangielikami i dotąd zawsze bywało tak, że gdzie były w szkołach dzie[ci] duńskie, w mniejszej czy większej liczbie, ta[m] uczono religii po duńsku.

Z dniem 1 listopada r. b. skasowano to [i] pozostawiono duńską naukę religii tylko w ty[ch] szkołach, gdzie dzieci duńskie są w większ[o]ści. Wszędzie zaś niemieckie dzieci będą pobierały w szkołach religię po niemiecku.

My Polacy znamy ten system dobrze; teraz poznają go i Duńczycy.

Wiedeń. Komisya prasowa parlament[u] uchwaliła zniesienie stempla od gazet i kalendarzy. Obecnie płaci się za każdy egzemplar każdego numeru gazety, wydawanej w Austryi lub nadesłanej z Niemiec 1 cent (niemal 2 fenygi) stempla a za gazety z innych krajów po 2 centy.

Z Pragi piszą: "Posłowie ks. Fryderyk Schwarzenberg i Holanksy przemawiali na zgromadzeniu w Mühlhausen. Ks. Schwarzenberg z wielkim naciskiem podniósł zupełną zgodę szlachty czeskiej z ludem. Kiedy poseł Holansky ostro krytykował zniesienie rozporządzeń językowych, komisarz rozwiązał zgromadzenie. Powstał wielki hałas, ale ks. Schwarzenbergowi udało się zgromadzenie uspokoić.

Wojna angielsko transwalska. Dowódca burów Joubert i Łukasz Meyer otrzymali znaczne posiłki w artyleryi. Także i pod Colesbergiem stanowiska burów zostały wzmocnione. Burowie mają teraz przedewszystkiem na myśli zburzenie kolei w kierunku Capetown i portu Elżbiety. Pod Colesbergiem, Burghersdorpem i Cradock należy oczekiwać licznych walk w dniach najbliższych. — Buller wysyła do Durbanu wszystkie wojska, jakie w tej chwili ma.

O wyniku bitwy pod Colenso można tyle napewno powiedzieć, że jest dla Anglików przykry. Łukasz Meyer zdobył Colenso i zdaje się mocno, że znaczny oddział Anglików, zaszedłszy mu drogę od północy i południa, zmusił do kapitulacyi.

Z różnych stron.

Bochum. Ceny artykułów spożywczych idą w górę.

Bochum. Dnia 8 go b. m. w nocy został pewien mężczyzna na ulicy Herner Str. napadnięty i niebezpiecznie pokaleczony.

Meiderich. W kopalni „Westende“ został zabity górnik Kośnik.

Erle. Górnik Luckel tak bardzo górnika Dudę w kopalni „Hugo I.“ pokaleczył, że trzeba go było odnieść do domu chorych.

Bottrop. W Boyer podczas kłótni górnik Gustaw Meier tak niebezpiecznie pokaleczył nożem górnika Roberta, że tenże niebawem umarł! Zabójcę, który się tłomaczył, że działał w obronie własnego życia, już odstawiono do więzienia.

Kourl. Tutejszy żandarm Migielski powołany został do swego oddziału, a na jego miejsce przysłany został żandarm konny Tulwiński.

Hörde. W tutejszej fabryce „Hermannshütte“ znalazł onegdaj śmierć robotnik Middendorf.

Dortmund. Na tutejszym dworcu „Dortmund-Süd,“ najechał pociąg na mistrza ładunkowego i uciął mu obie nogi.

Aplerbeck. W kopalni „Margaretha“ został górnik Bäcker zabity, a Bachmann niebezpiecznie pokaleczony.

Düsseldorf Zderzyły się tu na dworcu pociągi. Kierownicy pociągów i kilku podróżnych odniosło mniejsze okaleczenia.

Berlin. "Dzien. Berl." donosi, że na posiedzeniu Towarzystwa polskiego w Rixdorfie misyonarz O. Mortara chciał onegdaj przemawiać po polsku. Obecny na zebraniu policyant do tego nie dopuścił, bo w tej chwili zebranie rozwiązał. Słowa czcigodnego misyonarza, — który, mówiąc nawiasem, wcale nie jest Polakiem, choć mówi po polsku, lecz Włochem, — uznano za mowę polityczną. Nazajutrz co prawda otrzymał O. Mortara z policyi rodzaj uniewinienia z powodu rozwiązania zebrania. A więc przynajmniej nastąpiło pewne zadosćuczynienie dla towarzystwa i dla czcigodnego mówcy.

Bielefeld. Aresztowano tu ogrodnika Karola Tappe z Heepen, na którego pada podejrzenie. że zamordował swą narzeczonę praczkę Ludwikę Plauel.

W Brzegu w sobotę ściął kat Reindel niejakiego Rösnera ze Strzelina (Strehlen), który 8-letniego syna swego utopił w stawie.

W Aradzie na Węgrzech w pokoju maszynowym drukarni pisma „Aradi Kozlonyi“ zdarzył się przed kilku dniami wieczorem wybuch benzyny, używanej do mycia formy gazetowej Straszliwy huk rozległ się na wszystkich piętrach, a maszynista Massa odrzucony został siłą wybuchu do okratowanego okna. Ubranie zapaliło się na nim, próbował tedy nadludzkim wysiłkiem przełamać sztaby kraty u okna, by się wydostać przez nie, lecz daremnie, — spalił się żywcem, pozbawiony wszelkiego ratunku. Również zapaliły się suknie dziewcząt zajętych przy maszynie, które z przeraźliwym krzykiem wybiegły na ulicę, wszystkie uległy ciężkiemu oparzeniu. Skutkiem wybuchu wszystkie biurka kasy oszczędności, znajdującej się w tym samym domu na pierwszem piętrze, podrzucone zostały pod sufit, lampy gazowe pogasły, a szyby w całym budynku popękały.

Pożyteczne wiadomości.

Z poczty. Wiele osób, chcąc oszczędzić wydatku na portoryum, postępuje lekkomyślnie i na listach z pieniędzmi nie oznacza, jak wielką jest suma w liście, tylko kładzie napis: „einschreiben“. Tym sposobem giną nieraz pieniądze razem z listami, a poczta płaci tylko 42 mr. za list taki rekomendowany. List z pieniędzmi idzie z ręki do ręki i wpisywany bywa w księgi kontrolowe. Listy rekomendowane razem bywają przekazywane, zatem kontrola nad niemi nie jest tak ścisłą. Zdarza się, że niesumienni urzędnicy pocztowi lub listonosze listy odlepią, pieniądze wyjmują, a potem zręcznie zalepiają. Należy każdy list rekomendowany ścisłej podać kontroli, czy nie był otwierany.

Rozmaitości.

Przeciw gorsetom, temu barbarzyńskiemu wynalazkowi mody, który na całe pokolenia kobiet, a pośrednio i mężczyzn, wywarł wpływ zabójczy, utrudniając prawidłowy rozwój organizmu, rozpoczęła się na dobre walka. Naturalnie, że władze mają tu ograniczony zakres działania, ale ostatecznie mają. Więc już w kilku państwach słyszymy o zakazie noszenia gorsetów przez dziewczęta, uczęszczające do szkół publicznych. Równocześnie donoszą z Warszawy, że rozpoczyna się i tam czynność w tym kierunku.

Sobowtóry. Cesarz Wilhelm II posiada sobowtór w osobie pewnego oficera artyleryi angielskiej, który jest do niego uderzająco podobnym. Jeszcze większe podobieństwo zachodzi pomiędzy cesarzową Fryderykową, a pewną dozorczynią chorych; sobowtór, bez zamiaru naśladownictwa, ubiera się zupełnie tak, jak cesarzowa. Niezwykłe podobieństwo pewnej Angielki do księżnej Battenberg bywa też często powodem „qui pro quo“, tem łatwiej się zdarza jeszcze wobec faktu, iż sobowtór księżnej stara się wzorować na niej w sposobie ubierania się i ruchach. Wiadomo też, że cesarz Mikołaj II jest nadzwyczaj podobny do ks. Connaught, a podobieństwo to zasadza się podobno nietylko na powierzchowności, lecz i polega na tożsamości charakterów i usposobień obu kuzynów. Oprócz tego zaś, Mikołaj II i ks. Connaught mają znów sobotwór w osobach kanoniera marynarki angielskiej i pewnego ajenta browaru londyńskiego. Książę Walii ma kilku sobotworów, a między innemi: farmera z okolic Sandrigham i sędziego pokoju z okolic Manchesteru.

Od ekspedycyi.

Kto nadsyła powinszowania, winien zaraz załączyć należytość. Małe powinszowanie bez obwódki (korony) kosztuje najmniej 1 mr. 50 fen, zaś z obwódką (koroną) najmniej 2 mr. 50 fen., z bukietem i obwódką (koroną) najmniej 3 mr. 75 fen. Im więcej kto nadeśle, tem ładniej zostanie powinszowanie wydrukowane.

Nabożeństwo polskie w Ueckendorf

odbędzie się w niedzielę 12 listopada po poł. o godz. 4

Ks. Kleinsorge.

Nabożeństwo polskie.

W sobotę, 11 listopada, po południu **w Kray.** W niedzielę o 4 godz. po południu nabożeństwo z kazaniem. W niedzielę, 12 listop., o 6 godz. wieczorem nabożeństwo z kazaniem o św. Sakramencie Bierzmowania w kościele św Gertrudy **w Essen.** Potem, w poniedziałek cały, jako i we wtorek z rana sposobnoźż do św. spowiedzi dla przystępujących do Bierzmowania. Najprzew. Ks. Biskup Suffragan Fischer z Kolonii udzieli tego Sakramentu w kościele św. Gertrudy we. wtorek rano.

O. Nazaryusz.

Nabożeństwo polskie w Oberhausen

W niedzielę, 12 listopada, odbędzie się w kościele Najśw. Maryi Panny o godz. 4 po poł. nabożeństwo polskie z kazaniem. W ten sam dzień przystąpi Towarzystwo św. Ignacego wspólnie do Komunii św. Sposobność do spowiedzi będzie w sobotę rano i po południu.

Ks. Lambertz.

Do dzisiejszego numeru załączamy dodatek nadzwyczajny. Powieść „Kościuszko w Ameryce“ znajduje się w tymże dodatku.

Tow. św. Piotra w Horst nad Ruhrą

Przyszłe zebranie odbędzle się dnia 12 listopada o godz. 4 po poł. w lokalu zwykłych posiedzeń. Przyjdą ważne sprawy pod obrady, przeto liczny udział członków pożądany. Goście mile widziani. Zarząd.

Tow. św. Józefa w Horsthausen.

W niedzielę dnia 12 listopada o godz. 4 po poł. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie w sprawie ważnych spraw towarzyskich. Będzie także mowa o gwiazdce. Po zebraniu będzie wolno piwo dla członków. Uprasza się członków ażeby jak najliczniej się zebrali. Goście mile widziani. Zarząd.

Koło śpiewaków polskich „Gwiazda Jedn.“ w Zach. Braubauerschaft.

Walne zebranie i miesięczne posiedzenie odbędzie się dnia 12 listopada o godz. 4 po południu w lokalu p. Happe. Program: 1) miesięczna składka, 2) Wpis nowych członków, 3) wnioski członków. Goście mile widziani. Zarząd.

W imieniu Koła zaprasza się zarząd o godz. $2^1/_2$ gdyż są ważne sprawy do załatwienia. Zarazem przepraszamy Koło śpiewaków polskich „Jedność“ w Hamborn iż za telegraficzne życzenia, dopiero mu dziękujemy bo dostaliśmy telegram kilka dni po zabawie. Szanownemu Kołu przesyłamy życzenia rozwoju. Cześć polskiej pieśni. Zarząd.

Towarzystwo śś. Piotra i Pawła w Marten

donosi swym członkom i wszystkiem Rodakom, iż w niedzielę 12 listopada zaraz po wielkiem nabożeństwie odbędzie się **zebranie** wszystkich katolików z Marten na wielkiej sali pana Tagera przy kościele i to w sprawie kościoła naszego w Marten. O udział w tem zebraniu wszystkich Rodaków z Marten prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Barbary w Dellwig

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 12 listopada odbędzie się miesięczno zebranie po poł. o godz. pół 6 na sali p. Hülsebuscha. O liczne i punktualne stawienie się uprasza Zarząd

Tow. św. Jana Chrz. w Ueckendorfie

oznajmia swym członkom, iż zwyczajne zebranie odbędzie się zaraz po nabożeństwie polskiem o godz. 5. Członkowie którzy zamówili obrazy mogą je na posiedzeniu odebrać, gdyż są ukończone. O liczny udział gości i członków prosi Zarząd.

Tow. św. Floryana w Gelsenkirchen

donosi swym członkom iż w niedzielę 12 listopada odbędzie się nadzwyczajne zebranie. Ponieważ przyjdą ważne sprawy pod obrady przeto są wszyscy członkowie pożądani. B. Charzewski, sekretarz.

Baczność!

Niniejszem donosi się szanownym członkom koła śpiewu „Cecylia“ w Herne, iż lekcya śpiewu odbędzie się w niedz. 12 b. m. o godz. 11 przed poł. po lekcyi śpiewu **walne zebranie**. Szanownych członków tak czynnych jak i nieczynnych upraszam o liczny udział w zebraniu. Goście mile widziani. Przed lekcyą śpiewu zebranie zarządu i obrachunek kasy na sali p. Nussbauma.

St. Lemański, przewodniczący.

Koło śpiewaków „Jedność“ w Hamborn.

W niedzielę dnia 12 b. m. odbędzie się miesięczne zebranie. Od 1 do 2 śpiew a potem zebranie. O liczny udział członków i gości uprasza Zarząd.

Szanownrmu Panu
Marcinowi Tomaszewskiemu
w dniu godnych Imienin składamy najserdeczniejsze życzenia.

Zyczymy ci kochany przyjacielu, * Co napróżno pragnie wielu: * Zdrowia, chleba ile trzeba, * Wina beczkę i żoneczkę, * A gdy hojnie na cię spłyną * Dobra żona, chleb i wino, * Wtenczas przyjacielu drogi * Odwiedzimy twoje progi.

Niech żyje Marcin Tomaszewski, aż całe Sodingen zadrży. K. K. i P. K.

Wszystkiem
Marcinom
członkom koła śpiewaków „Gwiazda Jedności“ w Osterfeld w dniu godnych Imienin życzymy zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego po trzykroć wykrzykujemy: Niech żyją, niech żyją, niech żyją! Zarząd.

Mojemu kochanemu bratu
Marcinowi Szynczewskiemu
w Rauxel składam w dniu godnych Imienin najserdeczniejsze życzenia zdrowia i błogosławieństwa Bożego, a po śmierci nieba W końcu wołam: Marcin Szynczewski niech żyje, aż echo z Wanny do Rauxel się odbije. Tego ci życzy twój wiernie cię kochający Tomasz Szynczewski.

Naszemu szanownemu panu
Marcinowi Pawlicakowi
sekretarzowi Tow. św. Marcina w Derne oraz pp.
Marcinowi Główczewskiemu, Marcinowi Mielcarkowi,
oraz wszystkiem członkom
Marcinom
życzy Tow. św. Marcina zdrowia szczęścia wszystkiego dobrego i błogosławieństwa Bożego A na końcu z całego serca wykrzykujemy: Niech żyją. Tow. św. Marcina w Derne.
Stanisław Kunz, przewodniczący.

Szanownym członkom
Marcinowi Binaszowi i Marcinowi Latuskowi
składamy w dniu godnych Imienin najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, a po śmierci zbawienia dusznego. Tego wam życzy
Towarzystwo św. Stanisława B. w Offleben.

Kochanemu bratu **Marcinowi Janowiczowi** i kochanemu przyjacielowi **Marcinowi Mikołajczakowi** z Wanne oraz szanownemu panu **Marcinowi Grzegorczykowi** z Baukau składam w dniu Imienin najserdeczniejsze życzenia.

Przy dzisiejszym dniu radości, * Który waszem Imieniem słynie, * Zyczę niechaj w obfitości * Sto lat życia waszego płynie. * Niech ta róża nadziei nie więdnie w słońca upale, * Wiara św., mowa polska niech będą w Waszem sercu stale. Tego wam życzę i wykrzykuję po tysiąc razy: Niech żyją, aż całe Wanne i Baukau zadrży! J. J.

Szanownemu kumotrowi
Marcinowi Spychalskiemu
w Wetter nad Ruhrą zasełamy w dniu godnych Imienin jak najserdeczniejsze życzenia. Niech twe życie długie lata * Szczęście ze zdrowiem przeplata. * A gdy rok za rokiem minie * I takich ze sto upłynie, * Gdy nie doznasz losów srogich * Ale szczęśliwych i błogich, * Wtedy chętnie bez bojaźni * Wspomnij o naszej przyjaźni. Tego ci życzymy i po trzykroć wykrzykujemy: Nasz szanowny Kumotr niech żyje. W. C. J. M. H. C. M. M.

Szanownemu szwagrowi
Marcinowi Maćkowiakowi
składam w dniu Imienin serdeczne życzenia.

Przy dzisiejszym dniu radości, który Twem Imieniem słynie, * Życzę, niechaj w obfitości sto lat życia Twego płynie. * Niechaj mija wiek radości, niech zefiry miło wieją, * Niech cię wieńczy szczęście stałe w każdej życia Twego chwili, * Niech ci służy zdrowie trwałe, niech ci Bóg łaski przychyli. Szanowny szwagier niech żyje, aż się echo od Kościuszkowa do Röhlinghausen odbije. Tego ci życzy twój życzliwy szwagier Gordon.

Towarzystwo św. Józefa w Osterfeld

obchodzi dnia 19 listopada **5 rocznicę** poświęcenia chorągwi, na którą to uroczystość szanowne towarzystwa uprzejmie zapraszamy z chorągwią i pałaszami i to wszystkie towarzystwa, które zaproszenia odei które dla braku adresów zaproszeń nie dostały. Program uroczystości: Od godz. 1 do $3^1/_2$ przyjmowanie sąsiedcich towarzystw. Nasi członkowie będą **na dworcach** na towarzystwa oczekiwali. O godz. $3^1/_2$ wymarsz do kościoła na nabożeństwo, po nabożeństwie pochód przez główne ulice naszego miasta przy odgłosie polskiej kapeli, którą stawi p. Kuik z Herne na salę p. Kalferam, gdzie będą przemówienia, deklamacye, śpiew i koncert. O godz. 7 rozpocznie się teatr pod tytułem: „Dzwonek św. Jadwigi“. Wstępne dla członków 30 fen., dla nieczłonków przed czasem 60 fen., przy kasie 75 fen. Członkowie zalegający 3 miesiące ze składką muszą płacić jako goście. Zarząd.

Koło śpiewaków polskich „Dzwon“ w Steele

odbędzie w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 4 po poł. **walne zebranie** na sali zwykłych posiedzeń. Z powodu ważnej sprawy, pod obrady przyjść mającej, jest udział wszystkich członków koniecznym. Goście mile widziani. Zarząd.

Towarzystwo śpiewu „Halka“ w Bochum

donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 12 listopada, odbędzie się zebranie miesięczne, oraz obrachunek kasy, przeto uprasza się członków, aby się na zebranie wszyscy stawili. Po zebraniu odbędzie się lekcya śpiewu, a potem chcemy wziąć udział w zabawie Towarzystwa św. Barbary. Zarząd.

Marxloh!

W niedzielę, 12 bm. zechcą wszyscy, którzy należą do komitetu powiatowego i miejscowego się stawić o godz. 5 po południu w lokalu p. Espaie, dawniej Schmitz w Bruckhausen, Kaiserstrasse, przystanek elektrycznej kolei. Pan Sczot jest także pożądany.

Paweł Lackowski,
zastępca przewodniczącego komitetu powiatowego.

Koło śpiewaków polskich „Fiołek“ w Bruchu

urządza w niedzielę, dnia 19 listopada **jesienną zabawę**, która się rozpocznie o godz. 4-tej po południu, a połączona będzie z koncertem, śpiewem, deklamacyami a w końcu tańcem, na którą zapraszamy wszystkich rodaków z Bruchu i okolicy. Karty są do nabycia po 50 fen. przed czasem, a przy kasie 75 fen. Nabyć je można u pp. Fr. Janowskiego, W. Janowskiego, J. Mroskowiaka, W. Mroskowiaka i w składzie obuwia p. Kubiaczyka, oraz u członków koła. O liczne przybycie wszystkich rodaków prosi Zarząd.

Koło śpiewaków polskich „Halka“ w Kastrop.

Dnia 19 listopada urządzamy **pierwszą rocznicę** istnienia, na sali p. Schulte-Beckera. Program zabawy: Koncert kapeli p. Kuika z Herne, śpiewy czterogłosowe, wykonane przez członków „Halki“, potem teatr pod tytułem: „Żyd w beczce“, bardzo wesoła komedyjka w dwóch odsłonach. Następnie zabawa z tańcami. Wstępne kosztuje przed czasem 50 fen., przy kasie 75 fen. Członkowie sąsiednich towerzystw płacą 50 fen. także przy kasie. O liczny udział rodaków i rodaczek z Kastropu i okolicy prosi uprzejmie Zarząd.

Kart wstępu nabyć można w lokalu koła u p. Schulte-Becker i u członków Koła.

Tow. „Jedność“ pod op. św. Józefa w Röhlinghausen

urządza w niedzielę, dnia 12 listopada **jesienną zabawę** na sali p. W. Kreter, Violinstr. 6. Będzie koncert, teatr pod tytułem: „Młynarz i kominiarz“ i taniec. Początek o godzinie 4 po południu. Towarzystwa, które zaproszenia odebrały i te które dla braku adresów nie odebrały, prosimy o łaskawe przybycie, ponieważ sztandar nasz będzie poraz pierwszy w sali rozwieszony. Wstęp dla członków 25 fen. nieczłonkowie płacą przed czasem 50 fen., przy kasie 75 fen. Niewiasty mają wstęp wolny. Szan. towarzystwa i szanownych rodaków z Röhlinghausen i okolicy o łaskawe przybycie na zabawę prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Jadwigi w Gerthe

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 12 listopada po południu o godz. 3 odbędzie się miesięczne posiedzenie. Zarazem donosi się, iż drugie zebranie odbędzie się 26 listopada o godz. 4 po poł. trzecie zebranie odbędzie się 10 grudnia po poł. o godz. 4. O liczny udział członków w zebraniach uprasza Zarząd.

Towarzystwo św. Wojciecha w Baukau.

Przyszłe zebranie odbędzie się dnia 12 listopada o godzinie 4 po południu. Po zebraniu urządza towarzystwo **zabawę** połączoną z tańcami. Członkowie winni się stawić z oznakami.. O liczny udział w zebraniu i zabawie prosi Zarząd.

Tow. „Jedność“ pod op. św. Cyryla i Metodego w Langendreer

obchodzi w niedzielę, 12 listopada **15 rocznicę swego istnienia** na sali p. Knippinga w Langendreer, połączoną z koncertem, deklamacyami i śpiewem. Początek zabawy o godz. 5 po poł. Poprzednio o godz. 4 po południu nabożeństwo polskie z kazaniem, które wygłosi O. Alban z Dortmund. Szanowne towarzystwa, które zaproszenia odebrały proszę, aby przybyły bez chorągwi. Mamy nadzieję, że szan. towarzystwa raczą nas jak najliczniej odwiedzić, Zapraszamy także życzliwych nam Rodaków z okolicy Langendreer i Werne. Karty wstępu przed czasem nie będą sprzedawane tylko przy kasie. Kosztują one: dla członków obcych towarzystw 30 fen., a członkowie naszego tow., którzy zalegają więcej jak 3 miesiące ze składkami, płacą jako nieczłonkowie. Prosimy o jak najliczniejsze przybycie, abyśmy mogli się wsplnie jako polsko-katolickie towarzystma zabawić. Zarząd.

Baczność Rodacy w Kray!

Szanowni Bracia Rodacy! Zapraszamy Was na niedzielę 12-go listopada na

zebranie celem założenia towarzystwa

polsko-katolickiego. Zatem jest powinnością każdego Polaka-katoiika, aby się przyczynił do tak dobrej sprawy. Zebranie odbędzie się na sali oborzysty pana **Senze w Kray,** naprzeciw kościoła katolickiego i to o **godz. 5 po południu.** Rodacy ztawcie się wszyscy jak jeden mąż, aby tak ważna sprawa przyszła do skutku.

W imieniu wielu Rodaków:
Piotr Goliński. Jan Konarczak. Marcin Kowalski. St. Michalczyk.

Towarzystwo św. Wawrzyńca w Elberfeldzie

urządza **jesienną zabawę** połączoną ze śpiewem, deklamacyami, teatrem i tańcem doia 12 listopada o godz. 4 po południu u p. Kojla, przy ul. Klotzbahnstr. nr. 26, na którą zapraszamy uprzejmie wszystkie sąsiednie towarzystwa, ponieważ do listrwnych zaproszeń nie mamy adresów, Prosimy szanownych Rodaków o jak najliczniejsze przybycie.

Z szacunkiem Zarząd.

Wiec w Wattenscheid

w sprawie opieki duchownej w parafiach Wattenscheid, Günnigfeld, Hüllen i Höntrop odbędzie się w niedzielę, dnia **19 listopada** o godzinie **3 po południu** w lokalu p. Brecklinghausa, Vödestrasse. Wszystkich Rodaków z owych parafij uprasza sję o liczny udział.

Stefan Rejer, przewodniczący komitetu.

Kochanemu mężowi

Marcinowi Kranikowi

w Ueckendorf składam w dniu 11 listopada moje najszczersze życzenia. Jak ptaszki z rana strząsają rosę z siebie, Tak ja pragnęłem, by mi Bóg dał ciebie, Oto widzisz kochany mężu, jak dziateczki twoje cię kochają, że się co chwilkę gdzie tata pytają, życzę ci zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego a po śmierci zbawienia wiecznego. Mój mąż niech żyje, a echo niech się po całej ulicy Theodorstrasse rozlegnie. Tego ci życzy twoja szczerze cię kochająca żona wraz z dziećmi.

Bieliznę pierze i prasuje

Maryanna Cybulska,
Herne, przy ul. Eckstr. 14.

Baczność Rodacy!

Towarzystwo św. Barbary w Bochum

donosi szanownym Rodakom w Bochum i okolicy zamieszkałym, iż dnia 12 listopada urządzamy **o godzinie pół 4 po południu**

jesienną zabawę

połączouą z **teatrem i tańcem,** na sali p. Fischedicka, przy ulicy ulicy Wiemelhausener Str. 13, Prosimy wszystkie polskie towarzystwa z Bochum i okolicy, aby nas raczyły odwiedzić na wyżej wymienionej sali, lecz bez chorągwi. Osobnych zaproszeń nie wysyłamy. Odegraną będzie bardzo wesoła sztuka teatralna pod tytułem:

„Stary piechur i syn jego huzar“,

sztuka która na obczyźnie graną jeszcze nie była. Wstępne dla członków towarzystw na zabawę wynosi 50 fen, dla nieczłonków przed czasem 75 fen., przy kasie 1 markę. O łaskawe przybycie na naszą polską zabawę upraszamy całą publiczność polską z Bochum i okolicy.

Zarząd.

Baczność! Członkowie, którzy wzięli karty wstępu do sprzedania, zechcą przybyć w niedzielę zaraz po nabożeństwie polskiem do lokalu zebrań, aby sprawę kart tych załatwić.

Za inseraty i reklamy redakcya wobec publicznościnie odpowiada.

Uprasza się uważać na okna wystawne.

Oddział szczegółowy

konfekcyi dla niewiast.

Mieliśmy sposobnnść zakupić w Berlinie bardzo znaczną **partyę towarów daleko niżej wartości.** Różnica ceny jest tak znaczna, że możemy naszą konfekcyę o wiele taniej niż dotąd sprzedawać.

Żakiety, kołnierze sukienne, kołnierze pluszowe, kołnierze astrachańskie, kołnierze z kręconej materyi, kołnierze kożuchowe, kapesy golfowe, płaszcze od deszczu, żakiety i płaszcze dla dzieci,

Eleganckie **nowości!**

Uderzająco tanie ceny!

Niezwykle wielki wybór!

Szczegółowy oddział

lepszych eleganckich

ubrań dla mężczyzn.

Ubrania,
paletoty dla mężczyzn,
haweloki dla młodzieńców,
Spodnie dla chłopców,
żakiety,

Zadziwiająco tanie ceny!

Naszych gotowych ubrań nie można co się tyczy leżenia i elegancyi, rózróżnić od roboty na miarę.

Największy wybór.

Bracia Alsberg,
Wattenscheid.

Publiczność jest nieraz zdania,

że odważane pojedyńczo kawy zbożowe a Kathreinera kawa słodowa to zupełnie jedno i tn samo. Tak jednak nie jest. Prawdziwa Kathreinerka, jest podług opatentowanego postępowania opatrzona w smak i zapach kawy ziarnistej, a sprzedaje się ją zawsze tylko w plombowanych paczkach — nigdy lużno!

Za dıuk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Dodatek nadzwyczajny.